

Sygn. akt II AKa 386/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 stycznia 2019 roku

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Alina Miłosz-Kloczkowska

Sędziowie: SSA Dorota Wróblewska (spr.)

SSO del. Marta Urbańska

Protokolant: st. sekr. sądowy Joanna Tomaszewska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w P. J. C.

po rozpoznaniu w dniu 16 stycznia 2019 roku

sprawy

S. G. s. D., ur. (...) w B.

oskarżonego z art. 158 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.; art. 156 § 1 k.k. w zb. z art. 160 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 5 września 2018 r., sygn. akt **IV K 153/18**

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od oskarżonego S. G. na rzecz oskarżyciela posiłkowego R. W. kwotę 300 (trzystu) złotych, tytułem poniesionych przez oskarżyciela wydatków związanych ze sporządzeniem przez pełnomocnika z wyboru odpowiedzi na apelację;

III. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając wydatkami z nim związanymi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

S. G. został oskarżony o to, że:

1. w dniu 04 sierpnia 2011 r. we W., działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, co do której wyłączono materiały do odrębnego postępowania, pobił D. D. w ten sposób, że uderzając pięściami, kopiąc po głowie, spowodował u wymienionego obrażenia ciała w postaci urazu twarzoczaszki, krwiaka o średnicy 5 -6 cm w prawej okolicy skroniowej, które to obrażenia naruszyły czynności narządu ciała na okres poniżej 7 dni, przy czym sposób zadawania ciosów naraził go na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. lub art. 157 § 1 k.k.,

tj. o czyn z art. 158 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.;

2. w dniu 04 sierpnia 2011 r. we W., uderzając pięścią w głowę R. W., w wyniku czego ten przewrócił się na ziemię, spowodował u wymienionego obrażenia ciała w postaci urazu głowy z utratą przytomności, złamania kości potylicznej z drobnym, wolnym fragmentem kostnym, złamania piramidy lewej kości skroniowej, wstrząśnienia pnia mózgu, stłuczenia mózgu w rejonie płatów czołowych, krwiaka lewego ucha środkowego z niedosłuchem lewostronnym, stłuczenia lewego błędnika, uszkodzenia urazowego lewego nerwu słuchowego, które to obrażenia spowodowały ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci innego ciężkiego kalectwa w postaci głuchoty jednostronnej, przy czym sposób zadania uderzenia naraził go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia,

tj. o czyn z art. 156 § 1 k.k. w zb. z art. 160 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 5 września 2018r., sygn.. akt IV K 153/18:

stosując przepisy kodeksu karnego w brzmieniu obowiązującym do 13.07.2017 r. w zw. z art. 4 § 1 kk

I. oskarżonego **S. G.**, w ramach czynu zarzuconego mu w punkcie 1 (pierwszym) aktu oskarżenia uznano za winnego tego, że w dniu 04 sierpnia 2011 r. we W., działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, co do której wyłączono materiały do odrębnego postępowania, uderzając D. D. pięściami i kopiąc po głowie brał udział w jego pobiciu, w którym pokrzywdzony był narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. lub art. 157 § 1 k.k., czyn ten zakwalifikowano jako występki z art. 158 § 1 k.k. i za to skazano go, a na mocy art. 158 § 1 k.k. wymierzono mu karę roku pozbawienia wolności;

II. oskarżonego **S. G.**, w ramach czynu zarzuconego mu w punkcie 2 (drugim) aktu oskarżenia uznano za winnego tego, że w dniu 04 sierpnia 2011 r. we W., uderzając pięścią w głowę R. W., w wyniku czego ten przewrócił się na ziemię, spowodował u wymienionego obrażenia ciała w postaci urazu głowy z utratą przytomności, złamania kości potylicznej z drobnym, wolnym fragmentem kostnym, złamania piramidy lewej kości skroniowej, wstrząśnienia pnia mózgu, stłuczenia mózgu w rejonie płatów czołowych, krwiaka lewego ucha środkowego z niedosłuchem lewostronnym, stłuczenia lewego błędnika, uszkodzenia urazowego lewego nerwu słuchowego, które to obrażenia spowodowały ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci innego ciężkiego kalectwa w postaci głuchoty jednostronnej, czyn ten zakwalifikowano jako przestępstwo z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i za to skazano go, a na mocy art. 156 § 1 k.k. wymierzono mu karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności;

III. na mocy art. 85 § 1 i 2 k.k., art. 85a k.k., art. 86 § 1 k.k. połączono orzeczone wobec oskarżonego w pkt I - II wyroku jednostkowe kary pozbawienia wolności i wymierzono mu karę łączną 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

IV. na mocy art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności zaliczono oskarżonemu S. G. okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 29 marca 2018 r. do dnia 5 września 2018 r. przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

V. na mocy art. 46 § 2 k.k. orzeczono od oskarżonego nawiązki:

- na rzecz pokrzywdzonego D. D., w związku z czynem przypisanym oskarżonemu w punkcie I wyroku, w kwocie 2.000 zł (dwa tysiące złotych);
- na rzecz pokrzywdzonego R. W., w związku z czynem przypisanym oskarżonemu w punkcie II wyroku, w kwocie 150.000 zł (sto pięćdziesiąt tysięcy złotych);

VI. na mocy art. 626 § 1 k.p.k., art. 627 k.p.k., art. 624 § 1 k.p.k., art. 1, art. 17 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zasądzono od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 5.031,51 zł (pięć tysięcy trzydzieści jeden złotych 51/100) tytułem wydatków, zwalniając go od opłaty.

Od powyższego wyroku apelację wniósł obrońca oskarżonego, który zaskarżył go w całości. Orzeczeniu temu zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania, a to art. 2 § 1 pkt. 1 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. oraz art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia, a polegającą na odrzuceniu wartości dowodowej wyjaśnień oskarżonego S. G., w sytuacji gdy lansowanej w nich wersji zdarzeń, w kontekście całokształtu materiału dowodowego, który został zgromadzony w sprawie nie sposób było z góry odmówić wiarygodności (art. 438 pkt. 2 k.p.k.),

2. rażącą obrazę przepisów postępowania, a to art. 2 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz art. 4 k.p.k. mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia, a polegającą na przełamaniu zasad obiektywizmu i przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów oraz reguły in dubio pro reo poprzez przyjęcie w sposób nie budzący wątpliwości - wbrew zasadom wiedzy i doświadczenia życiowego, iż stroną, która zainicjowała bójkę był oskarżony oraz J. M., nie zaś A. C., R. W. i D. D., podczas gdy ocena ww. okoliczności dokonywana w kontekście zeznań świadka J. M., a przede wszystkim z uwzględnieniem zasad doświadczenia życiowego i reguł logicznego rozumowania, nakazywała zgoła odmiennie oceniać przedmiotową kwestię niżli uczynił to Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (art. 438 pkt. 2 k.p.k.),

3. rażącą niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary łącznej 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności (art. 438 pkt. 4 k.p.k.).

Wskazując na powyższe zarzuty, wniósł o uniewinnienie oskarżonego od stawianego mu zarzutu, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Gdańsku do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności trzeba podkreślić, że Sąd Okręgowy nie dopuścił się uchybień gromadząc materiał dowodowy, a ten pozwolił na merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy.

Ustalenia faktyczne, dokonane przez Sąd I instancji nie wykraczają poza granice swobodnej oceny dowodów, która to ocena nie wykazała istotnych błędów natury faktycznej i logicznej, zgodna była ze wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. W uzasadnieniu Sąd wskazał jakie fakty uznał za ustalone, na czym oparł poszczególne ustalenia i dlaczego nie uznał istotnych dla rozstrzygnięcia dowodów przeciwnych, a następnie wyprowadził z dokonanych ustaleń prawidłowe wnioski w zakresie sprawstwa oskarżonego i wymierzonych mu jednostkowych kar pozbawienia wolności, kary łącznej pozbawienia wolności, a także orzeczonych wobec niego nawiązek.

W przedmiotowej sprawie, wbrew stanowisku obrońcy S. G., nie doszło do obrazę wskazanych w apelacji przepisów prawa procesowego, które mogły mieć wpływ na treść wyroku.

Apelacja obrońcy oskarżonego, w której podnosił zarzuty obrazę przepisów postępowania, nie wykazała, by Sąd przekroczył w istotnym dla rozstrzygnięcia zakresie granice swobodnej oceny dowodów. Swobodna, a więc zgodna z zasadami sformułowanymi w art. 7 k.p.k., ocena materiału dowodowego stanowi uprawnienie Sądu meriti i pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. tak długo, dopóki skarżący nie wykaże, iż Sąd ten oparł rozstrzygnięcie bądź na okolicznościach nieujawnionych w toku przewodu sądowego, bądź też ujawnionych, ale ocenionych w sposób sprzeczny ze wskazaniem wiedzy, logiki i doświadczeniem życiowym. W przedmiotowej sprawie tego rodzaju okoliczności nie zostały skutecznie wykazane przez obrońcę oskarżonego.

Przypomnieć trzeba, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną prawa procesowego (art. 7 k.p.k.) m.in. wtedy, gdy:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.), i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.),

- stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.),

- jest wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 k.p.k.); (por. SN WRN 149/90, OSNKW 1991, nr 7-9, poz. 41 oraz SN V KK 375/02, ISN Prok. i Pr. 2004, nr 1, poz. 6).

W niniejszej sprawie, wobec spełnienia powyższych warunków, przekonanie Sądu I instancji o wiarygodności i niewiarygodności zgromadzonych dowodów, korzysta z ochrony wyrażonej przez ustawodawcę w art. 7 k.p.k.

Nie można zgodzić się z obrońcą, że Sąd I instancji nie uwzględnił zasad prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego przy dokonywaniu analizy zeznań świadków i wyjaśnień oskarżonego.

Przede wszystkim, obrońca nie wykazał, by ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Okręgowy dotknięta była brakiem logiki, jak i sprzeczna z doświadczeniem życiowym, a przeciż w tym właśnie upatrywał głównej przyczyny obrazu przywołanych w apelacji przepisów postępowania.

Żadnych zastrzeżeń nie nasuwała, ze strony Sądu odwoławczego, ocena wyjaśnień oskarżonego, pokrzywdzonych, jak i świadków. W tym zakresie apelacja obrońcy ma charakter polemiczny w stosunku do swobodnej oceny dowodów zaprezentowanej przez Sąd Okręgowy, a zatem nie mogła odnieść zamierzonego skutku. Zupełnie chybione jest stanowisko apelującego, że na wiarę zasługują wyjaśnienia oskarżonego, zeznania świadka J. M., a takiego waloru nie można przypisać zeznaniom A. C., R. W. i D. D.. Relacje wskazanych osób, Sąd I instancji poddał wnikliwej ocenie mając na uwadze to, czy były logiczne, konsekwentne i znajdowały poparcie w pozostałych dowodach. Obrońca oskarżonego pominął tę ocenę zaprezentowaną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (k. 5-13). Nie odniósł się do powodów, dla których Sąd I instancji uznał wyjaśnienia oskarżonego, jak i zeznania J. M. we wskazanej, istotnej części, za niewiarygodne. Nie podważył skutecznie argumentacji prowadzącej do uznania przez Sąd Okręgowy za wiarygodne zeznań świadków A. C., R. W. i D. D.. Forsował jedynie własną ocenę, która w zasadniczej części opierała się na przekonaniu, że to zeznania J. M. i wyjaśnienia oskarżonego zasługują na wiarę. Wobec tego, trzeba podkreślić, że ocena wskazanych dowodów, ale i pozostałych dowodów, zaprezentowana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zasługiwała na akceptację, z uwagi na to, że pozostawała w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego i wiedzy, a więc Sąd odwoławczy podzielił ją, bez konieczności ponownego przytaczania

Odnosząc się do zarzutów obrońcy trzeba stwierdzić, że z pewnością Sąd Okręgowy nie odmówił „z góry” wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego, a był to efekt skrupulatnej oceny wszystkich zebranych w sprawie dowodów. Jeśli chodzi natomiast o „lansowaną” w nich wersję zdarzenia, to przeciż nie można nie zauważyć, że oskarżony nie pamiętał jego przebiegu. Rzeczywiście twierdził, iż nie przyznaje się do zaatakowania pokrzywdzonych, ale jednocześnie wskazywał, że nie pamięta kto zaczął, jak i przebiegu zajścia (k. 605-606), wydawało mu się, że to raczej „tamci” wywołali bójkę, bo był sam, bronił się, nie atakował (k. 789-790). Nie sposób więc czynić Sądowi Okręgowemu zarzutu, że nie odtworzył stanu faktycznego w sprawie w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego, który nie pamiętał przebiegu zdarzenia, opierał się na wyłącznie na przypuszczeniu, że prowadzonymi zdarzenia byli R. W., D. D. i A. C., a gdy podjął próbę wyjaśnienia skąd powziął to przypuszczenie, popadł w sprzeczność w zeznaniach J. M., który przeciż twierdził, że uczestniczył w zdarzeniu, a zatem oskarżony nie był wówczas sam.

W żaden sposób, jak wskazano wyżej, obrońca nie odniósł się do powodów, dla których Sąd I instancji uznał we wskazanej przez siebie części za niewiarygodne zeznania świadka J. M., a zatem nie podważył rozumowania zaprezentowanego przez ten Sąd. Dla podważenia dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny dowodów nie wystarczyło dokonanie rażącej dowolnością, pobieżnej, wyrywkowej oceny tego, jak i pozostałych dowodów.

Obrońca w treści apelacji starał się przekonać, że zaistniałe zajście miało charakter bójki. Nie wyjaśnił jednak dlaczego w taki sposób należałoby postrzegać zachowanie oskarżonego wobec R. W., które sprowadzało się do zadania silnego ciosu pięścią w głowę tego ostatniego i spowodowania ciężkiego uszczerbku na jego zdrowiu. Obrońca nie

zakwestionował dokonanych w tym zakresie ustaleń faktycznych. Czyn jaki został przypisany oskarżonemu został zakwalifikowany jako przestępstwo z art. 156 § 1 pkt 2 k.k., taki też zarzut przestawiono oskarżonemu w toku postępowania przygotowawczego. Można jedynie domyślać się, że wynika to z oczekiwania uznania za wiarygodne zeznań J. M., które obrońca oparł na wrywkowej, dowolnej ocenie dowodów, zaprezentowanych domysłach i wadliwym odwołaniu się do zasad doświadczenia życiowego. Z podobnych względów obrońca oczekiwał uznania, w odniesieniu do drugiego z przypisanych czynów, że nie doszło do pobicia pokrzywdzonego D. D. z udziałem oskarżonego.

W tym zakresie Sąd odwoławczy, w pełni jednak odwołuje się do dokonanej przez Sąd I instancji prawidłowej oceny dowodów, która mieściła się w granicach swobodnej i wbrew przekonaniu apelującego nie pozostawała w sprzeczności z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego. Rację ma pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, który w odpowiedzi na apelację wskazał: „Zasady doświadczenia życiowego i reguły logicznego rozumowania, na które wielokrotnie powołuje się obrońca w treści uzasadnienia apelacji, a których naruszenie stara się zarzucić Sądowi I instancji, również nakazują się przychylić do wersji zdarzeń przedstawionej przez pokrzywdzonych, co w sposób prawidłowy uczynił Sąd Okręgowy. Nie sposób bowiem tylko na podstawie liczebności obu grup biorących udział w zajściu wyprowadzić tezy o sprowokowaniu go przez pokrzywdzonych i A. C.”. Rzeczywiście nie zasługują na akceptację wywody obrońcy, że zaatakowanie trzech mężczyzn przez dwóch jawiło się jako nielogiczne i sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego, ze względu na ryzyko jakie za sobą niesło dla oskarżonego. Pomijając już, że początek zdarzenia nie polegał na zaatakowaniu zarówno przez oskarżonego, jak i J. M. pokrzywdzonych i A. C., trzeba stwierdzić, że ustalone przez Sąd I instancji zachowanie S. G. nie jawi się jako wątpliwe, czy nieprawdopodobne w świetle zasad przywołanych przez obrońcę, a to z uwagi na okoliczności, do których odniósł się Sąd Okręgowy (k. 11-12 uzasadnienia), a także mając na uwadze informacje na temat oskarżonego zawarte w opinii sądowo – psychiatrycznej, w której biegli stwierdzili u niego osobowość z cechami nieprawidłowej oraz uzależnienie m.in. od hazardu (k. 700-703). Jeśli dodatkowo, w oparciu o wyroki skazujące, jakie po tym zdarzeniu zapadły wobec oskarżonego, zauważyć, że cechuje go skłonność do zachowań agresywnych, to jego zachowanie w czasie zdarzenia, odtworzone przez Sąd I instancji, nie jawi się jako nieprawdopodobne. Przeciwnie pozostaje w zgodzie z jego cechami, jak choćby skłonnością do ryzyka i agresji. Nie mogło więc mieć istotnego znaczenia również to, że oskarżony i J. M. przyjechali do W. sami, a więc nie mogli liczyć wsparcia.

Zupełnie nieuprawniony jest wywód apelującego, gdy twierdzi, że skoro pokrzywdzeni znajdowali się pod wpływem alkoholu, to mogli przejawiać chęć konfrontacji z oskarżonym. Jego słabość sprowadza się do tego, że opiera się wyłącznie na przypuszczeniu obrońcy, a ono nie może mieć istotnego znaczenia w sprawie. Poza tym, wywód ten można było odnieść również do oskarżonego i J. M., którzy także znajdowali się pod wpływem alkoholu, czego już apelujący nie dostrzega. Istotne jednak jest, że tej okoliczności nie można było nadać kluczowego znaczenia w przedmiotowej sprawie. Brak było bowiem dowodów, które w sposób przekonujący świadczyłyby o tym, że to R. W., D. D. i A. C. sprowokowali zaistniałe zdarzenie, przejawiali chęć konfrontacji z oskarżonym. Wykazał to jednoznacznie Sąd Okręgowy, a dokonanych, prawidłowych ustaleń nie mogły podważyć zaprezentowane przez obrońcę przypuszczenia, które w jednakowym stopniu należało odnosić do wszystkich uczestników zdarzenia.

O prawdziwości wyjaśnień oskarżonego i J. M. nie mogło świadczyć, że powiadomili funkcjonariuszy Policji, iż wzięli udział w bójce. Rację ma pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, gdy wskazuje, że taka postawa mogła wynikać wyłącznie z faktu wylegitymowania ich przez funkcjonariuszy, a zatem mogła być wynikiem przyjętej już wówczas postawy obronnej przed możliwymi następstwami prawnokarnymi.

Sąd I instancji, oprócz zachowania oskarżonego i J. M., miał na uwadze zachowanie D. D. i A. C., po przybyciu na miejsce zdarzenia funkcjonariuszy Policji. Odnosząc się do zeznań tych ostatnich, gdy wskazywali na powody, dla których nie chcieli wówczas składać zawiadomienia o przestępstwie, rzeczowo i racjonalnie wyjaśnił dlaczego uznaje je za wiarygodne (k. 6 – 8 uzasadnienia), a obrońca nie wykazał, by ocena ta była nieprawidłowa. Nie mogło jej podważyć wyrażenie przez obrońcę przypuszczenia, że brak zgłoszenia wówczas popełnienia przestępstwa przez wymienionych

wynikał stąd, że zdawali sobie sprawę, iż to oni zainicjowali zdarzenie. Przypuszczenie to nie znajdowało bowiem potwierdzenia w wiarygodnych dowodach zgromadzonych w sprawie.

W pełni należy przyznać rację pełnomocnikowi oskarżyciela posiłkowego, gdy odnosząc się do apelacji obrońcy wskazuje, że konsensualne zakończenie postępowania karnego, w którym J. M. występował w roli oskarżonego, nie świadczy o nieprawidłowości subsumpcji dowodów dokonanej przez Sąd Okręgowy, bowiem na podstawie art. 8 k.p.k. sąd karny rozstrzyga zagadnienia faktyczne samodzielnie i nie jest związany rozstrzygnięciem innego sądu.

Sąd I instancji miał na uwadze zeznania złożone przez J. M., poddał je wnikliwej ocenie, uwzględniając przy tym pozostałe dowody zgromadzone w sprawie (k. 8 -11 uzasadnienia). Ocena tych zeznań nie nasuwała zastrzeżeń Sądowi odwoławczemu, bez konieczności jej ponownego przytaczania, zwłaszcza, gdy nie dostrzegł jej apelujący i nie wykazał, by była błędna. Na podkreślenie zasługuje przede wszystkim zasadny wniosek Sądu I instancji, zgodnie z którym zeznania J. M., w przeciwieństwie do złożonych przez A. C. i D. D., nie korespondują z obrażeniami ciała stwierdzonymi u pokrzywdzonych. Wniosek ten został poparty wnikliwą analizą poszczególnych relacji w konfrontacji z dokumentacją lekarską i opiniami sądowo - lekarskimi, która zasługiwała na akceptację (k. 9-10 uzasadnienia).

Reasumując, ocena dowodów zaprezentowana przez Sąd I instancji, wbrew przekonaniu obrońcy oskarżonego, była pełna, wyczerpująca, zgodna z wymogami swobodnej oceny dowodów, wszechstronna. Uzasadnienie zostało sporządzone w prawidłowy sposób. Jego lektura pozwalała na stwierdzenie, że Sąd Okręgowy nie dopuścił się uchybień analizując i oceniając wyjaśnienia oskarżonego, zeznania J. M., jak i pozostałe dowody. Obrońca oskarżonego nie przedstawił zatem przekonujących argumentów świadczących o obrazie przez Sąd Okręgowy, wskazanych w apelacji przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść wyroku. Przy czym dodać należy, że nie można zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k., podnosząc wątpliwości strony, co do treści ustaleń faktycznych. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są istotne tego rodzaju wątpliwości, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych, bądź powinien je powziąć i wobec braku możliwości ich usunięcia, rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego. W przedmiotowej sprawie taka sytuacja nie miała miejsca.

Odnosząc się do zarzutu rażącej niewspółmierności kary łącznej pozbawienia wolności orzeczonej wobec S. G., Sąd odwoławczy uznał, że kara ta nie nosi takiej cechy. Gdyby uznać, zgodnie z przedstawionym zarzutem, że obrońca zakwestionował wyłącznie wymiar kary łącznej to nie sposób stwierdzić analizując treść apelacji, na czym miałyby polegać rażąca surowość kary łącznej, gdy granice jej wymiaru mieściły się pomiędzy 3 a 4 lata pozbawienia wolności. Analizując uzasadnienie apelacji, przytoczone argumenty, należałoby uznać, że intencją obrońcy było także zakwestionowanie orzeczonych przez Sąd Okręgowy jednostkowych kar pozbawienia wolności. Skoro, Sąd odwoławczy nie stwierdził zasadności uprzednio przywołanych zarzutów przedstawionych przez apelującego, a w konsekwencji nie stwierdził, by w sposób nieprawidłowy ustalono stan faktyczny w sprawie, bądź wadliwie dokonano kwalifikacji prawnej czynów przypisanych oskarżonemu, to również nie mogło być mowy o ocenie zachowania oskarżonego, jako wyczerpującego znamiona bójki, jak też przyjęcia, że to nie on sprowokował objęte zarzutami wydarzenia. W konsekwencji, błędne przeświadczenie obrońcy, że zaistniałe zdarzenie należało oceniać jako bójkę, jak i wyrażane przez niego przekonanie, że oskarżony nie był prowodyrem zajścia, nie mogło doprowadzić do złagodzenia kar jednostkowych pozbawienia wolności, jak i kary łącznej.

Sąd I instancji trafnie dostrzegł występujące w sprawie okoliczności obciążające jak i przemawiające na korzyść oskarżonego. Argumentację przedstawioną w tym zakresie podziela Sąd Apelacyjny, bez konieczności jej ponownego przytaczania (k. 18-20 uzasadnienia). Żadnych zastrzeżeń nie nasuwały wywody Sądu Okręgowego, które uzasadniały wymierzenie oskarżonemu kary łącznej pozbawienia wolności na zasadzie absorpcji.

Należało zważyć, że rażąca niewspółmierność kary zachodzić może tylko wtedy, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary można by przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą jaką należało wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary, a karą wymierzoną przez Sąd I instancji. Należy przy tym podkreślić, że nie chodzi o każdą ewentualną różnicę w ocenach wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, że karę dotychczas wymierzoną

nazwać można byłoby również w potocznym znaczeniu tego słowa rażąco niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się zaakceptować. Nie stwierdzono, by taka sytuacja zaistniała w przedmiotowej sprawie, tak w odniesieniu do jednostkowych kar pozbawienia wolności, jak i kary łącznej .

Obrońca nie przywołał argumentów, które przekonałyby Sąd odwoławczy, że orzeczone kary pozbawienia wolności są rażąco surowe. Do takich nie można zaliczyć odwołania się przez apelującego do okazanej przez oskarżonego skruchy i przeproszenia pokrzywdzonych, w sytuacji, gdy Sąd I instancji miał taką postawę S. G. na uwadze, czemu dał wyraz w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku i właściwie ją ocenił (k. 19).

W przekonaniu Sądu odwoławczego wymierzone S. G. jednostkowe kary roku i 3 lat pozbawienia wolności, podobnie jak kara łączna 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności – z przyczyn wskazanych w uzasadnieniu Sądu I instancji – nie rażą surowością. Orzeczona kara łączna winna zrealizować cele kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, z jednoczesnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych jakie ma wobec niego osiągnąć. Kara ta jawi się jako wyważona i sprawiedliwa.

Uwagi poczynione przez obrońcę oskarżonego w uzasadnieniu apelacji, odnoszące się do grzywny, nie mogły stać się przedmiotem rozważań Sądu odwoławczego, skoro S. G. nie skazano na karę grzywny, a okoliczności przywołane przez apelującego dotyczyły innej osoby, nie miały związku z oskarżonym.

Na marginesie należy jedynie wskazać, że sytuacja materialna skazanego nie mogła mieć znaczenia dla wymiaru nawiązek orzeczonych na podstawie art. 46 § 2 k.k. Sąd odwoławczy podzielił racjonalną, wyczerpującą i znajdującą oparcie w ustalonych w sprawie faktach, argumentację Sądu Okręgowego, która zadecydowała o orzeczeniu od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonych nawiązek w wysokości 2000 zł na rzecz D. D. i 150 000 zł na rzecz R. W. (k. 20-23), bez konieczności jej ponownego przytaczania. Miarkowanie zadośćuczynienia, co odnosi się również do nawiązek orzekanych w miejsce kompensacyjnego obowiązku zadośćuczynienia, które powinny stanowić jego przybliżony ekwiwalent, nie jest możliwe, ponieważ zgodnie z art. 363 k.c. i art. 440 k.c., których brzmienie ma znaczenie z uwagi na treść art. 46 § 1 k.k., odnosi się do odszkodowania, a nie zadośćuczynienia. Sąd Apelacyjny podziela pogląd zgodnie z którym: „Wśród kryteriów, które należy brać pod uwagę przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, nie można dopatrywać się okoliczności związanych z możliwościami zarobkowymi oskarżonego i jego stanem majątkowym, bowiem okoliczności te nie wpływają na rozmiar wyrządzonej krzywdy ani na stopień winy sprawcy. Takiego kryterium nie znajdzie się również w treści art. 445 § 1 KC. Wreszcie przede wszystkim środek karny określony w art. 46 § 1 KK chroni interesy pokrzywdzonego w procesie karnym. Trudno zaś przyjąć, iż «wartość» tej samej krzywdy byłaby różna w zależności od zamożności bądź możliwości zarobkowych sprawcy przestępstwa. Do tego bowiem sprowadza się rozumowanie, iż wysokość zadośćuczynienia miałaby zależeć m.in. od kryteriów w postaci możliwości finansowych oskarżonego, co mija się z samą istotą zadośćuczynienia.” (wyrok SA w Poznaniu z 26.09.2017 r., II AKa 142/17, LEX nr 2402488). Skoro nawiązka z art. 46 § 2 k.k. stanowi swoistego rodzaju zryczałtowane zadośćuczynienie, to nie ma podstaw, by powyższe wnioski nie znajdowały do niej zastosowania.

Z tych też względów Sąd Apelacyjny, nie znajdując podstaw do uwzględnienia wniesionej apelacji, jak też innych przesłanek do zmiany bądź uchylenia zaskarżonego wyroku, utrzymał go w mocy.

Na podstawie art. 627 k.p.k. oraz § 12 ust. 1 i 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22.10.2015 r. (Dz.U 2015, poz. 1800 ze zm) zasądzone od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego kwotę 300 (trzystu) złotych, tytułem poniesionych przez oskarżyciela wydatków związanych ze sporządzeniem przez pełnomocnika z wyboru odpowiedzi na apelację. W związku z tym, że oskarżyciel posiłkowy, jak i jego pełnomocnik nie udokumentowali wydatków poniesionych przez pierwszego z nich w związku ze sporządzeniem powyższej odpowiedzi, a w jej treści został złożony wniosek o zasądzenie kosztów ustanowienia pełnomocnika w postępowaniu przed Sądem II instancji – podstawę do zasądzenia stanowiły przepisy powyższego rozporządzenia. Jednocześnie trzeba zauważyć, że nie stwierdzono, by mogły one być związane z innymi czynnościami niż sporządzenie wspomnianej odpowiedzi na apelację. Zgodnie z § 12 ust. 1 tego rozporządzenia stawki minimalne wynoszą za dokonanie określonej czynności procesowej w toku postępowania sądowego – 25 % stawki minimalnej

przewidzianej za obronę w sprawie, w której ta czynność ma być dokonana, co z uwagi na brzmienie § 12 ust. 3 rozporządzenia znajduje zastosowanie do opłat za dokonanie określonej czynności procesowej w toku postępowania sądowego przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego. Stawka minimalna to, jak wynika z § 11 ust. 2 pkt 5 powyższego rozporządzenia - 1200 zł, a zatem 25 % od tej kwoty wynosi 300 zł. Na marginesie warto wskazać, że zastosowania dla ustalenia poniesionych wydatków nie mógł stanowić wyłącznie przywołany § 11 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia, skoro pełnomocnik nie brał udziału w rozprawie przed Sądem Apelacyjnym w Gdańsku.

Mając na uwadze aktualną, trudną sytuację materialną oskarżonego, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. Nr. 49 z 1983 r., poz. 223 z późn. zm.). zwolnił go od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając wydatkami z nim związanymi Skarb Państwa.